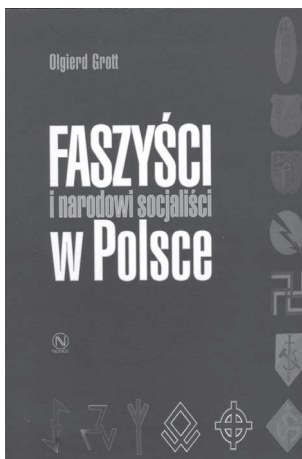


Olgierd Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007, ss. 344

Problematyka faszyzmu i nazizmu budziła i nadal wzbudza szerokie zainteresowanie naukowców. Polscy badacze do tej pory koncentrowali swoją uwagę na analizie owych zjawisk społeczno-politycznych jedynie w krajach Europy Zachodniej w okresie międzywojennym, pomijając w swoich rozważaniach działalność rodzimych polityków i partii politycznych odwołujących się do, wskazanych w tytule omawianej książki, doktryn politycznych¹. Ten stan rzeczy zapewne był wynikiem ich znikomego znaczenia politycznego oraz eferymedalnego charakteru. Dlatego też pracę młodego pracownika Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Między-



narodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego należy uznać za pionierską.

Książka jest podzielona na cztery rozdziały, zakończenie, wykaz bibliografii oraz aneks, który ma postać przedruku tekstu autorstwa księdza Z. Łęczyckiego pt.: „Jak ja wyobrażam sobie faszyzm polski” z 1926 r. oraz dwóch schematów przedstawiających kolejne losy polskich grup faszystowskich i narodowo socjalistycznych. Pierwszy rozdział zawiera historię oraz ideologię partii faszystowskich. Druga z kolei część pracy prezentuje historię i główne założenia doktrynalne ugrupowań narodowo-socjalistycznych. Następnym fragmentem książki stanowi próbę dokonania komparatystki omawianych wcześniej partii politycznych z uwzględnieniem ich cech

dystynktywnych oraz zaznaczenia różnic w kształtowaniu się niemieckiego i polskiego narodowego-socjalizmu. Ostatni rozdział jest omówieniem działających współcześnie (tj. po 1989 roku) środowisk odwołujących się do dziedzictwa nazistowskiego.

Jak zaznacza autor, przedmiotem jego zainteresowania, jeśli chodzi o okres międzywojenny stały się polskie partie polityczne i ich przybudówki (najczęściej w formie związków zawodowych), które w swoich enuncjacjach programowych bądź publicznych wystąpieniach liderów dokonywały autoidentyfikacji z faszyzmem lub narodowym socjalizmem. Najczęściej owa przynależność przejawiała się w samej nazwie ugrupowania politycznego. Z kolei w przypadku okresu po

¹ Wyjątkiem są tu artykuły m.in. A. Paczkowskiego, *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej*, *Wież*, 1973, nr 3, s. 74-83; J. Majchrowskiego, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej II Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 80-110.

1989 roku uwaga autora skupiła się nie na partiach, (których istnienia zakazuje konstytucja), lecz na rachitycznych grupach, środowiskach przeważnie związanych z subkulturami młodzieżowymi, które same określają się jako narodo-wo socjalistyczne. W przypadku ugrupowań działających w międzywojennej Polsce podstawą dla opisanie ich działalności stały się archiwalia (przeważnie raporty policyjne, a także dokumenty władz samorządowych itp.) pochodzące z obszarów największej ich aktywności (Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Kraków, Łódź, Wielkopolska). Natomiast do analizy ich myśli politycznej posłużyły głównie deklaracje, broszury programowe a nade wszystko prasa partyjna. Już w tym miejscu można przytoczyć konstatację autora mówiącą, że żadne z ugrupowań „faszystów polskich, nie opublikowało ani jednej broszury, nie mówiąc już o wydawnictwach książkowych”². Natomiast do zaprezentowania ideologii obecnych narodowych socjalistów posłużyła twórcom książki prasa (wydawana w tzw. drugim obiegu) sygnowana przez nich samych. Jak zaznacza autor udało mu się dotrzeć do około trzydziestu takich wydawnictw. Zadanie, jakie postawił sobie O. Grott to próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu działalność, myśl polityczna wspomnianych ugrupowań była wiernym odbiciem, powtórzeniem zachodnio europejskich wzorców (głównie niemieckich i włoskich) a na ile „była wytworem miejscowych warunków i kultury politycznej”³.

Szczyt powstawania polskich grup faszystowskich przypadł na rok 1926. W maju tego roku ukazuje się pierwszy numer „Faszysty Polskiego”, będące-

go organem prasowym Stronnictwa Faszystów Polskich (które istniało między majem a wrześniem 1926 r.). Jednakże pierwszym ugrupowaniem politycznym była utworzona w 1924 roku, z inspiracji tajnej i hierarchicznej organizacji Związku Rycerzy Prawa, Wojskowa Organizacja Faszystów Polskich (która w 1925 r. przekształciła się w Polską Organizację Faszystów mając przybrać kształt partii politycznej). Organizacja ta uległa w 1927 roku dezintegracji, a jej członkowie zasili szeregi Obozu Wielkiej Polski i Młodzieży Wszechpolskiej. Stronnictwo Faszystów wprawdzie nie wydało żadnego spójnego tekstu ideowego to jednak opublikowało na łamach swojej gazety trzy artykuły, które można uznać za programowe: „Dziesięcioro Przykazń Faszysty Polskiego”, „Manifest Faszystów” oraz „Zasady Faszysty”. Były one później powielane przez kolejne partie, odwołujące się do doktryny stworzonej przez Mussoliniego, m.in. przez Organizację Faszystów Polskich (prawdopodobnie istniejąca od maja 1926 roku do połowy następnego roku), poznański Związek Faszystów Polskich, (który był najdłużej działającą organizacją faszystowską, istniał w latach 1926–1930). Polscy faszyci nie stanowili poważnej siły politycznej. Ich zwolennicy rekrutowali się głównie z przedstawicieli inteligencji. Najsilniejsze a przeważnie jedyne struktury organizacyjne zdołano utworzyć w Warszawie oraz w Wielkopolsce. Kolejną cechą konstytutywną polskiego faszyzmu była chęć dokonania jak najszerzej recepcji na grunt polski rozwiązań polityczno-gospodarczych wprowadzonych we Włoszech doby Mussoliniego. Jednakże dostrzegano konieczność modyfikacji faszyzmu włoskiego do warunków krajowych: „Obserwując

² Ibidem, s. 260.

³ Ibidem, s. 9.

z daleka, [...], sytuację we Włoszech, [...] sądzili, że system tam obowiązujący, po dopasowaniu go do polskich realiów, będzie idealnym lekarstwem na niedomagania polityczno-gospodarcze nękające państwo oraz umożliwi obronę przed zagrożeniami czającymi się za wschodnią i zachodnią granicą⁴. W odróżnieniu od włoskiego pierwowzoru polscy faszyci byli przeciwni rozwiązaniom o charakterze rewolucyjnym przedkładając nad nie ewolucyjne działania, które miały doprowadzić do zmiany ustroju w kraju. W tym celu propagowali aktywność zmierzającą do reformy ustrojowej (zmiana prawa wyborczego, zwiększenie uprawnień prezydenta), które w przyszłości miał doprowadzić do wprowadzenia ustroju faszystowskiego. Różnili się także w podejściu do kwestii katolicyzmu. Według rodzinnych faszystów katolicyzm miał być podstawą i probieżem funkcjonowania państwa, to z niego państwo miało czerpać swoje istnienie i wszelkie działania miały być zgodne z nakazami religii rzymsko-katolickiej. Podczas gdy włoscy odpowiednicy traktowali chrześcijaństwo instrumentalnie, stawiając w centrum swego zainteresowania państwo, które było ich głównym punktem odniesienia. Prowadziło to w efekcie do powstania statolatrii. Podobnie jak włoscy faszyci tak i polscy, wyrażali zafascynowanie dynamizmem i witalnością młodzieży. Również podzielali akceptację dla oparcia systemu gospodarczego na solidaryzmie społecznym i syndykalizmie.

Działalność polskich narodowych socjalistów podobnie jak i faszystów cechowała się częstymi rotacjami personalnymi oraz rachitycznością. Najwięk-

szą i zarazem najstabilniejszą (brak opozycyjnych wobec lidera partii frakcji, blisko sześcioletni okres działalności) z omawianych przez autora książki partią odwołującą się do wspomnianej wyżej ideologii był powstały w sierpniu 1933 roku na Górnym Śląsku kierowany przez Józefa Kowala-Lipińskiego Radykalny Ruch Uzdrawienia (RRU). W marcu następnego roku miał już liczyć blisko 10 tysięcy zwolenników (zarówno samych członków partii, jak i osób przynależnych do związanego z Ruchem Centralnego Związku Zawodowego Polski). W wrześniu 1934 roku władze państwowe przystąpiły do stopniowej likwidacji poszczególnych struktur terytorialnych partii w wyniku, czego władze RRU w maju 1935 r. zdecydowały o zaprzestaniu działalności. W czerwcu 1937 roku J. Kowal-Lipiński wznowił działalność RRU tym razem pod nieco zmienioną nazwą – Narodowo Radykalny Ruch Uzdrawienia. Lipiński próbował nawiązać współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego, która nie przyniosła oczekiwanych efektów. Najlepszą egzemplifikację tego stwierdzenia jest fakt zdobycia przez „wodza” ruchu w wyborach parlamentarnych z 1938 roku jednego głosu poparcia. Partia akceptowała zasady demokratyczne i uznawała, że jedynie one mogą przyczynić się do rozwoju kraju. Jednak, jak zaznacza Olgierd Grott, przywódca NRRU uważał, że naród polski nie był do nich odpowiednio przygotowany, a do utorowania możliwości ich zaistnienia mogła tylko przyczynić się głowa państwa. Dlatego też proponował wprowadzenie monarchii konstytucyjnej wzorowanej na rozwiązaniach brytyjskich. Ekspozyturą partii był powstały w 1913 roku Centralny Związek Zawodowy Polski, który był początkowo pod-

⁴ Ibidem, s. 52.

porządkowany PPS – dawnej Frakcji Rewolucyjnej. J. Lipiński przejął nad nim kontrolę w 1934 roku i utrzymał ją do 1939 r. Twórca „Faszystów i narodowych socjalistów w Polsce”, tak podsumowuje działalność ruchu: „Charakterystyczne dla RRU było: jej siła na terenie Śląska i Zagłębia, a kompletnie brak możliwości rozwoju w innych rejonach kraju. Próby zakładania oddziałów i placówek podejmowano wszędzie, gdzie znaleźli się chętni [...]. Było ich jednak bardzo niewiele”⁵. Kolejną partią działającą na Śląsku była powstała (w wyniku dokonania secesji z Narodowej Partii Robotniczej) w 1933 roku Partia Narodowych Socjalistów (PNS). Co interesujące partia ta odwoływała się do dziedzictwa polskiego ruchu socjalistycznego oraz twórczości Adama Mickiewicza. Organizacja ta przetrwała do 1938 roku, uzyskując największe poparcie na Śląsku, w okolicach Łodzi oraz Zagłębia Dąbrowskiego. Analogicznie jak PNS tak i Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza poszukiwała swoich korzeni w polskim ruchu robotniczym. Podobnie jak i inne partie okazała się kolejną efemerydą. Po blisko czteromiesięcznym funkcjonowaniu, we wrześniu 1933 roku ugrupowanie rozpadło się na dwie frakcje: sosnowiecką i katowicką. Kierowana przez Władysława Obrębskiego Polska Partia Narodowo Socjalistyczna jako jedyna spośród polskich organizacji narodowo socjalistycznych wykazywała postawy filoniemieckie, co objawiało się w braku atakowania zarówno mniejszości niemieckiej jak i III Rzeszy. W wymiarze instytucjonalnym partia utworzyła specjalną sekcję, w której działała mniejszość niemiecka zamieszkująca Polskę. Ugru-

powanie to jako jedyne używało w oficjalnej symbolice partyjnej biało czerwonej swastyki. Jednakże odżegnywano się od kopiowania wzorców nazistowskich, twierdząc, że swastyka była pierwotnie stosowana przez Słowian, od których dopiero Germanie mieli ją przejąć. Cechą charakterystyczną wszystkich polskich ugrupowań narodowo socjalistycznych działających w II RP była chęć i dążenie do skonsolidowania całego ruchu pod swoim sztandarem partyjnym, co w oczywisty sposób prowadziło do konfliktów z innymi partiami, które stawiały sobie identyczne cele. Prowadziło to do oskarżeń innych ugrupowań o zdradę ideałów, agenturalność itp.

Jak zauważa autor nieporozumieniem jest utożsamienie polskiego narodowego socjalizmu z niemieckim nazizmem. Oba nurty ideowe wyrastały z odrębnych korzeni. Polski narodowy socjalizm w przeciwieństwie do jego niemieckiego odpowiednika był na wskroś katolickim ruchem politycznym. Odwołanie do religii rzymsko-katolickiej implikowało w naturalny sposób odrzucenie pewnych zasad prowadzenia polityki i sposobów urzeczywistniania idei politycznych (zdecydowanie potępiano brutalność metod stosowanych przez nazistów). Także nieukrywana postawa niechęci wobec Żydów wynikała głównie z przesłanek o charakterze ekonomicznym a nie rasistowskich. Można także uznać, że narodowy socjalizm był traktowany dość instrumentalnie – miał służyć mobilizacji Polaków przeciw zagrożeniu ze strony III Rzeszy. Wymiar antyniemiecki był artykułowany także w odniesieniu do kwestii gospodarczych. Jak zauważa autor pracy partie narodowo socjalistyczne rozwinęły się przede wszystkim na obszarach przemysłowych, gdzie

⁵ Ibidem, s. 156.

na konflikt między pracobiorcami i pracodawcami (którzy głównie byli przedstawicielami narodowości niemieckiej i żydowskiej) nakładał się także spór narodowościowy. O pokrewieństwie ideowym z endecją może świadczyć fakt, że część działaczy owych ugrupowań po ich rozwiązaniu lub zaprzestaniu działalności przeszło do partii, które w mniejszym lub większym stopniu czerpały z dziedzictwa Narodowej Demokracji (Kowal Lipiński współpracował z Związkiem Młodych Narodowców, przywódca Narodowo Socjalistycznej Partii Robotniczej Grałła zasilił szeregi Ruchu Narodowo-Radykalnego). Jak zauważa Grott naśladownictwo nazizmu przez rodzimych narodowych socjalistów miało charakter „bardzo powierzchowny. Nie dotyczyło ono kwestii światopoglądowych i religijnych. Uwagę przyciągał rozmach gospodarczy, jaki był widoczny w III Rzeszy, spadek bezrobocia oraz różne inne sukcesy materialne tego państwa. Przyciągały one uwagę, wzbudzając pragnienie osiągnięcia zbliżonych rezultatów”⁶.

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku współczesnych narodowych socjalistów, których można z całą pewnością uznać za przedstawicieli neonazizmu. Nie odwołują się oni w swoich publikacjach do dziedzictwa II RP. Zamiast tego dość często korzystają z zagranicznych publikacji teoretycznych (zwłaszcza popularnością cieszy się postać odnowiciela współczesnego nazizmu Davida Myatta) oraz współpracują z amerykańską neonazistowską partią NSDAP/AO.

Można wyróżnić, według autora, trzy nurty w obrębie obecnych zwolenników narodowego socjalizmu: proeu-

ropejski (propagujący sojusz wszystkich Aryjczyków przeciw wspólnym wrogom, odrzuca podziały narodowościowe jako wtórne wobec podziałów rasowych), filologermański (charakteryzujący się propagowaniem sojuszu Polaków z Niemcami, ponadto wyróżnia się skrajną rehabilitacją III Rzeszy, którą uznają za wzór godny do naśladowania), filoSłowiański (podkreślający związki łączące wszystkich Słowian). Jednak wszystkie te frakcje łączy podziw dla „dokonań” III Rzeszy Adolfa Hitlera, a także występowanie elementów odwołujących się do darwinowskiego rasizmu. Ponadto wyrażają zafascynowanie kultami przedchrześcijańskimi. Co zapewne ma wpływ na poparcie udzielane dla wszelkiej działalności mającej na celu ochronę środowiska naturalnego. Do propagowanych metod walki zaliczają rewolucję, która ma przynieść nowe państwo mające w pełni wyrażać wolę ludu – narodu. Jak zaznacza autor ten stan rzecz „jest skutkiem kryzysu tradycyjnych polskich wartości, wywołanego niszczącą propagandą komunistyczną prowadzącą do nihilizmu moralnego i pustki”⁷.

Współczesny polski narodowy socjalizm (a w zasadzie neonazizm), jak zauważa autor, różni się zasadniczo zarówno od przedwojennego faszyzmu jak i narodowego socjalizmu. Przede wszystkim występuje w nim akceptacja dla neopoganizmu. Ponadto wspomniane wyżej grupy działające w okresie międzywojennym wskazywały jako przyczynę swojej działalności ochronę polskiego interesu narodowego, podczas gdy współcześni neonaziści prezentują się jako obrońcy interesów międzynarodowych motywowanych obroną rasy białej. Ponadto wy-

⁶ Ibidem, s. 273.

⁷ Ibidem, s. 310.

różniają się odrzuceniem dziedzictwa polskiego ruchu narodowego. Wskazane wyżej różnice, powodują wedle autora, konieczność uznania współczesnych narodowych socjalistów za całkowicie niesamodzielnych w tworzeniu myśli politycznej, podczas gdy przedwojenni rodzimi faszyci i narodowi socjaliści próbowali dostosować swoje zagraniczne inspiracje do polskich warunków.

Książka O. Grotta posiada niewątpliwe walory naukowe. Ogrom wykorzystanych publikowanych źródeł (prasa, broszury programowe itp.) jak i niepublikowanych (archiwalia) budzi uznanie. Aczkolwiek należy zaznaczyć, że kwerenda archiwalna dotyczy głównie Górnego Śląska, Warszawy, Wielkopolski, Krakowa, Łodzi. Podczas gdy pozostaje kwestią otwartą czy podobne ruchy polityczne istniały na obszarze Polski wschodniej (zwłaszcza na terenie Wil-

na czy Lwowa) oraz północnej (np. Pomorza). Nie wątpliwie jak zaznacza autor publikacji wpływ na taki a nie inny kształt koncentracji uwagi miał wpływ, że partie narodowo socjalistyczne działały na obszarach wielko przemysłowych, podczas gdy faszystowskie organizacje głównie inicjowały działania na terenie Wielkopolski i Warszawy. Zastrzeżenie też mogą budzić niekiedy przydługie cytaty. Praca jednak zasługuje na uwagę ze względu na swój pionierski charakter oraz fakt, że nie jako pośrednio rozprawia się z mitem przypisującym wszystkim współczesnym polskim partiom czy też środowiskom politycznym nie mieszczącym się w paradygmacie demokracji liberalnej, akceptacji, czy też inspirowanie się faszyzmem i nazizmem.

Arkadiusz Meller (Toruń)

